Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

Nr. 623

Wilno, dnia 7 marca 1932 r.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

-----oo0§0oo----

-§-

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Prof.Biržyszka o współpracy politycznej między Litwinami, Białorusinami i Ukraińcami.

"Musų Vilnius" Nr.5 z dn.20.II.1932 r.Art.p.t."Współpraca polityczna między Litwinami, Białorusinami i Ukraińcami".Streszczenie:

Walka litewska o Wilno jest walką nietylko poszczególnych jednostek i organizacyj, lecz walką całego państwa litewskiego.

W walce tej konieczna jest współpraca z Białorusinami i Ukraińcami. Staje się rzeczą coraz bardziej jasną, że wielkie państwa sąsiednie Rosja i Niemcy, które mając niezakończone rachunki z Polską popierają Litwę niekiedy przeciwko Polsce w sposób dyplomatyczny czy inny, a jeszcze częściej przy pomocy pustej frazeologji, nigdy nie staną się dla Litwy szczerymi sprzymierzeńcami. Zarówno Wschód jak i Zachód mają na Litwę niemniejszy apetyt niż południowy sąsiad litewski. Wprawdzie wzajemne przeciwieństwa tych państw są dla Litwy pożyteczne w jej walce o Wilno, lecz byłoby rzeczą zbyt naiwną zbliżenie się do któregoś z tych wielkich sprzymierzeńców. W walce swej Litwini powinni się opierać jedynie na sprzymierzeńcach naturalnych, którzy nietylko są zainteresowani w okrojeniu wrogów Litwy, lecz i nie są dla Litwinów niebezpieczni. Takimi sprzymierzeńcami są dla Litwinów Białorusini i Ukraińcy, którzy walcząc o swą niepodległość temsamem wzmacniają walkę litewską o Wilno.

Sytuacja Ukraińców i Białorusinów jest gorsza niż Litwinów, gdyż nie zdobyli oni jeszcze niepodległości. Tem niemniej niepodobna wątpić w to, że 40 milj.Ukraińców i 10 milj.Białorusinów stworzą wreszcie organizmy niepodległe. Byłoby błędem nie do darowania, gdyby Litwa unikała pomocy Białorusinom i Ukraińcom w stwarzaniu niepodległości, wyrzekając się przez to należytego wyzyskania przychylnej dla siebie sytuacji politycznej, której znaczenie w przyszłości zarówno dla Litwy jak dla Europy wschodniej będzie ogromne. Zbyt wielka bierność Litwy byłaby równoznaczna z zrzeczeniem się historycznej roli Litwy przy połączeniu morza Bałtyckiego i Czarnego. Po odzyskaniu bowiem Wilna, a jednocześnie przy nienawiązaniu stosunków z Białorusinami i Ukraińcami i niedopomożeniu im do stworzenia państw niepodległych, nie dałoby się ustalić nic trwałego. Litwa, Białoruś, Ukraina i Polska winne współżyć na podstawie zdrowych stosunków wzajemnych, któreby nie dopuszczały do nieporozumień i walk. W przeciwnym razie pomiędzy dwoma morzami toczyć się będzie wieczna walka narodów.

Myśląc o przyszłości i licząc się z tradycjami historycznemi Litwini nie powinni być niewolnikami historji. Powinni oni unikać tych błędów przeszłości, których skutki były tak bolesne. Żaden poważnie myślący Litwin nie chce wznowienia unji polsko-litewskiej. Błędem by również było zapatrzyć się na dawną potęgę Litwy Witolda Wielkiego i próbować wznowić przeszłość przez roztoczenie władzy nad Białorusinami i Ukraińcami. Mimo, iż Litwini bardziej są od tamtych narodowości dojrzali pod względem państwowym, organizacyjnym i kulturalnym i mimo wszelkich prerogatyw, jakieby Litwinom Ukraińcy i Białorusini obiecywali, a nawet dawali, zbyt wielka liczebność obu tych narodowości nie przemawiałaby na korzyść Litwy. Nie można się nawzajem krępować. Każdy naród winien być gospodarzem w swym kraju. Przeszłości przywrócić się nie da. Nie należy też tego pragnąć, chociażby nawet pokusa była silna.

Młodzież litewska dotychczas zamało zwracała uwagi na współpracę z Białorusinami i Ukraińcami. Wprawdzie obecne warunki polityczne rozproszyły Ukraińców a poczęści Białorusinów po wszystkich państwach, można wiele na polu współpracy zdziałać.

"M u s ų V i l n i u s" w sprawie stosunku Polski do konfliktu litewsko-niemieckiego.

"Musų Vilnius" Nr.6 z dn.1.III.1932 r.Art.p.t."Nasi przyjaciele". Streszczenie:

W sprawie stanowiska prasy polskiej względem Kłajpedy "Musų Vilnius" miał okazję już zaznaczyć, że Litwa ma do czynienia z Polską, Niemcami i Rosją, którym nie zbywa na apetytach. Drą się one między sobą, lecz w odpowiedniej chwili żadne z tych państw nie odmówi zaatakowania Litwy. To trójprzymierze nawet w warunkach nieprzychylnych trzyma się kupy. Tak np. w 1931 r. podczas wyborów do Rady Miejskiej w Kownie utworzyli blok właśnie Polacy, Rosjanie i Niemcy. Wprawdzie dzisiejsza sytuacja ZSRR nie pozwala na zupełne przejawienie się tego trójprzymierza, jednakże dwuprzymierze polsko-niemieckie pomimo całego antagonizmu pomiędzy temu dwoma państwami przejawiło się przeciwko Litwie niejdnokrotnie w sposób bardzo jaskrawy.

Tak więc Polacy przez cały czas straszą Litwę Niemcami i oskarżają ją o współpracę z nimi. Gdy gubernator Merkys po męsku postąpił z Prusakami prasa wileńska, warszawska i krakowska zgodnie napadła na Litwę, stając w obronie Prusaków.

Polska nietylko się cieszy, że Niemcy zaczęły wywierać na Litwę presję, lecz zgóry zdecydowała popierać Niemcy przeciwko Litwie."Deut.Allg.Ztg." z 9 lutego wyraźnie doniosła z Warszawy , że Polska uważa skargę niemiecką za słuszną i poprze ją w Radzie L.N. Tego rodzaju stanowisko polityków polskich tłumaczy Litwie doskonale wszystkie te alarmy polskie o "Zamachu Litwy na autonomję kłajpedzką, pogróżki przez radjo wileńskie, że "kto sieje wiatr, ten zbiera burze" i t.d.

Cała ta taktyka polska uległa zmianie po sukcesie litewskim w Genewie. Widać to chociażby z tytułów odnośnych komunikatów w prasie wileńskiej: "Litwa nie pogwałciła statutu kłajpedzkiego"/"Kurjer Wileński"/, "Fiasco poczynań niemieckich"/"Słowo"/, "Zwycięstwo tezy litewskiej"/"Dziennik Wileński"/. Maluczko a można będzie wyczytać:"Nasza polska teza zwyciężyła".Oczekiwać też można obietnic politycznych ze strony polskiej, oczywiście przy jednoczesnem zachowaniu status quo w Wileńszczyźnie.

"L i e t u v o s A i d a s" o nadzwyczajnej sesji L.N.

"Lietuvos Aidas" Nr.51 z dn.3.III.1932 r.Art.p.t."Zebranie się nadzwyczajnej sesji L.N.".Streszczenie:

3 marca zaczęła się sesja plenarna L.N. w sprawie wojny japońsko-chińskiej.

Pakt L.N. zawiera szereg artykułów, które zdawałoby się powinne całkowicie eliminować wojnę pomiędzy członkami L.N. Praktyka wykazuje jednak zgoła coś innego. Polska, będąc członkiem L.N. pogwałciła pakt i zagarnęła ziemie innego członka - Litwy. Pakt nie przewiduje, że można zainscenizować w swej armji bunty i w ten sposób wbrew wszelkim traktatom i paktom zająć czyjekolwiek ziemie.

Wspomniana sesja jest ostatnią stawką L.N. Jeżeli stawka ta zawiedzie, autorytet L.N. i tak niezbyt wysoki upadnie do reszty. Litwa oczywiście jak najmniej ma powodów do cieszenia się z tego. Małe państwa w rodzaju Litwy są najwięcej zainteresowane w tem, by usunięto ze stosunków międzynarodowych przemoc i by stosunki te były oparte na normach prawa i sprawiedliwości. Upadek autorytetu L.N. byłby korzystny jedynie dla tych, którzy wierzą jedynie w siłę i siłą rozporządzają.

B. minister Yczas o stosunkach litewsko niemieckich.

"Lietuvos Aidas" Nr.51 z dn.3.III.1932 r.Art.byłego ministra Finansów dr.Marcina Yczasa p.t."Chwila powagi".Streszczenie:

Wypada bodaj zmienić kierunek litewskiej polityki zagranicznej. Wysunięcie sprawy kłajpedzkiej w Radzie L.N.,zbyt wulkaniczny wybuch nienawiści niemieckiej do tego co nie jest niemieckie, niecierpliwość Niemców w czasie rozważania sprawy kłajpedzkiej, pogróżki w prasie, przekręcania samego objektu sporu, umyślne wprowadzanie w błąd społeczeństwa, grożenie represjami i zmianą stosunków handlowych zmuszają Litwinów do pytania co będzie dalej?

Stosunki Litwy z Niemcami jako sąsiadów i kontrahentów, którzy wciąż mają za sobą wiele interesów, były poprawne i lojalne. Inaczej zresztą być nie mogło. Codziennie handlowcy litewscy i niemieccy, przedstawiciele przemysłu odwiedzali się wzajemnie, kupowali i sprzedawali wyroby swego kraju.Rzecz zrozumiała dla kupców litewskich język niemiecki jest bardziej dostępny niż jakikolwiek inny język obcy. Składały się na to odległość Berlina i innych ośrodków od Kowna oraz wzajemne uzupełnianie się różnych od siebie krajów. Litwa potrzebuje maszyn, węgla, manufaktury, żelaza i t.p.,Niemcy potrzebują lasu, produktów rolnych, mięsa, ptactwa, jaj, masła, szerści, skóry i t .d. Wszystko to odbywało się gładko i handel Litwy kierował się głównie w stronę Niemiec.

Wprawdzie niekorzystna dla Litwy niemiecka taryfa celna zmuszała Litwę do szukania rynków gdzieindziej. Tem niemniej zasadniczy handel kierował się w stronę niemiecką. Od chwili powstania państwa litewskiego zaczęto nawet Litwinów nazywać stronnikami niemieckimi i czynić z tego powodu zarzuty głównie dzięki propagandzie polskiej. Litwini, będąc miłośnikami swego kraju wpierwszym rzędzie, a dobrego współżycia między wszystkimi narodami w drugim rzędzie, nie obawiali się złośliwych zarzutów i szli własną drogą. Rzecz prosta zaważyły tu i wciąż jeszcze ważą złe stosunki Litwy z Polską. Stosunki niemiecko-polskie również nie są dobre. Ta nienawiść wspólnego sąsiada, jakgdyby nadała stosunkom litewsko-niemieckim odpowiednią barwę. Zaczęto szukać więcej analogji w objawach ujemnych niż w dodatnich. Zdawało się, że Niemcy są lojalnymi sąsiadami Litwy.

Ostatnie wypadki w sprawie kłajpedzkiej świadczą jednak, że Litwini muszą strawestować powiedzenie niemieckie:"Die Wacht am Niemen". Niewiele było potrzeba, żeby rząd Rzeszy zaczął się wtrącać do spraw niedotyczących go bezpośrednio i żeby prasa i społeczeństwo przekroczyły wszelkie granice etyki i kurtuazji międzynarodowej. Litwini ujrzeli jak Niemcy ich niecierpią. Rzecz prosta należy to wszystko rozumieć nie jako opinję całego narodu niemieckiego. Należy pamiętać, że wiele ważą w tym względzie wewnętrzne walki partyjne w Niemczech. Tem niemniej Litwini wiedzą, że nawet niemieckie warstwy demokratyczne są przesiąkłe w dużym stopniu nacjonalizmem i szowinizmem. Wdychanie tych oparów czyni Niemców bardziej otwartymi i wykazuje ich właściwe oblicze. Należy przeto mieć się na baczności. Należy Litwinom szukać więcej przyjaciół gdzieindziej i więcej się orjentować ku Anglji i krajom skandynawskim. Należy poważnie pomyśleć co w tej dziedzinie jest do zrobienia. O ile tak solidny organ partji centrowej jak "Germania" zamieszcza bez żadnych komentarzy artykuły, w których się proponuje zamknąć granicę dla produktów litewskich, o ile kanclerz Rzeszy w swem przemówieniu zapowiada represje przeciwko Litwie, to nie są to tylko alarmy nacjonalistów i nieodpowiedzialnych partyj skrajno-prawicowych. Kij ma jednak dwa końce. Niemcy nie będą przyjmowały litewskich produktów, a więc czyż Litwa jest obowiązana kupować produkty niemieckie? W związku z tem należy uważnie przestudjować możliwości eksportu litewskiego do Anglji,

lecz jednocześnie i możliwości importu z Anglji potrzebnych Litwie maszyn, węgla kamiennego, manufaktury, żelaza i t.p. Nagół należy Litwinom przemyśleć swą orjentację nietylko w zakresie handlu lecz i w zakresie kultury duchowej. Litwa wysyła swą młodzież na studja zagranicę, głównie do Niemiec. W szkołach litewskich wykłada się najwięcej języka niemieckiego. Sprawę tę również trzeba zrewidować. Poco posyłać swe dzieci tam, gdzie je biją i gdzie ich niecierpią. Należałoby słać je raczej do Anglji po wprowadzeniu wpierw jęz.angielskiego w szkołach na Litwie. Kto wie czyby się nie wytworzyły przytem pomyślne okoliczności, przy których dałoby się w obecnym okresie wojen celnych poważnie rozważyć stworzenie unji celnej z Anglją.

Są to problemy bardzo godne rozważania. Rozeszła się pogłoska, że przedstawiciel niemiecki w Warszawie zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o poparcie przeciwko Litwie w Radzie L.N.i że Polacy odmówili takiego poparcia. Na ten szczegół również należy zwrócić wielką uwagę i brać naukę od niemieckiej myśli politycznej. Należy się zatrzymać przy możliwościach zmiany polityki względem Polski. Należy rozważyć to kwestje nie w płaszczyźnie straszenia Niemiec, lecz ze względu na własny realny interes.

K r o n i k a.

Z a m k n i ę c i e g r a n i c y n i e m i e c k i e j d l a p r o d u k t ó w l i t e w s k i c h ?Jak podaje "Echo"/Nr. 64/ z litewsko-niemieckiej strefy pogranicznej komunikują, że Niemcy zwiększyli liczebność straży pogranicznej i nie wpuszczają ze strony litewskiej niemal żadnych produktów.

A l a r m y h i t l e r o w c ó w .Jak podaje "Echo"/Nr.64/, organ hitlerowców "Völkischer Beobachter" alarmuje o rzekomem niebezpieczeństwie dla Prus Wschodnich, donosząc o projektowanem jakoby wspólnem posunięciu polsko-litewskiem z poparciem Francuzów na Prusy Wschodnie, przyczem Kłajpeda miałaby przypaść Litwie z tytułu rekompensaty za Wilno.

"M u s ų V i l n i u s" o r a d j o w i l e ń s k i e m. "Musų Vilnius" /Nr.6/we wzmiance p.t."Agenci warszawscy szerzą przez radjo wileńskie kulturę" pisze co następuje: Agenci warszawscy, mówiąc przez wileńskie radjo po litewsku, głoszą, iż szerzą kulturę w niekulturalnej Litwie. Kto jednak usłyszy ich słowa, ten się zdumiewa "kulturą" agentów. Współpracownika "Musų Vilnius" p.Mataczziusa najniewinniejszego w świecie już kilkakrotnie posłali do szpitala kalwaryjskiego jako warjata. Prof.M.Birżyszkę zwymyślali od zdziecinniałych profesorów i matołków.

Z m i a n a o r j e n t a c j i n a L i t w i e .Jak podają łotewskie "Jaunakas Zinas" /Nr.50/, niemałe zainteresowanie w Kownie wywołały echa wypadków kłajpedzkich w Polsce a zwłaszcza w Wilnie. Zaostrzenie się stosunków litewsko-niemieckich bardzo cieszy polityków polskich w Wilnie, którzy stoją na gruncie porozumienia polsko-litewskiego. Mówi się nawet o powierzeniu pewnemu politykowi wileńskiemu nazwiskiem Jan Pawłowicz misji znalezienia sposobu zbliżenia. O tem, że Litwa z Polską winna utworzyć przeciwko Niemcom wspólny front, pisała już prasa polska niejednokrotnie.

H e r b a c z e w s k i o W i l n i e i K ł a j p e d z i e. Jak podają "Jaunakas Zinas"/Nr.50/, wielkie zainteresowanie wywołał w Kownie artykuł prof.Herbaczewskiego p.t."Węzłem kwestji wileńskiej - Kłajpeda". Artykuł ten został opublikowany przez niemiecką agencję telegraficzną "Telunion".

Prof.Herbaczewski oświadcza, że Kłajpeda jest węzłem kwestji wileńskiej i że jakaś czarna ręka pracuje na rzecz Polski w celu wywoływania ustawicznych zatargów między Litwą a Niemcami. O ile Niemcy wczas się nie połapią, ta niewidzialna siła będzie skierowana również przeciwko Prusom Wschodnim. Niemcy nie powinni zapominać, że kwestja korytarza gdańskiego ściśle się wiąże z kwestją wileńską.

B7